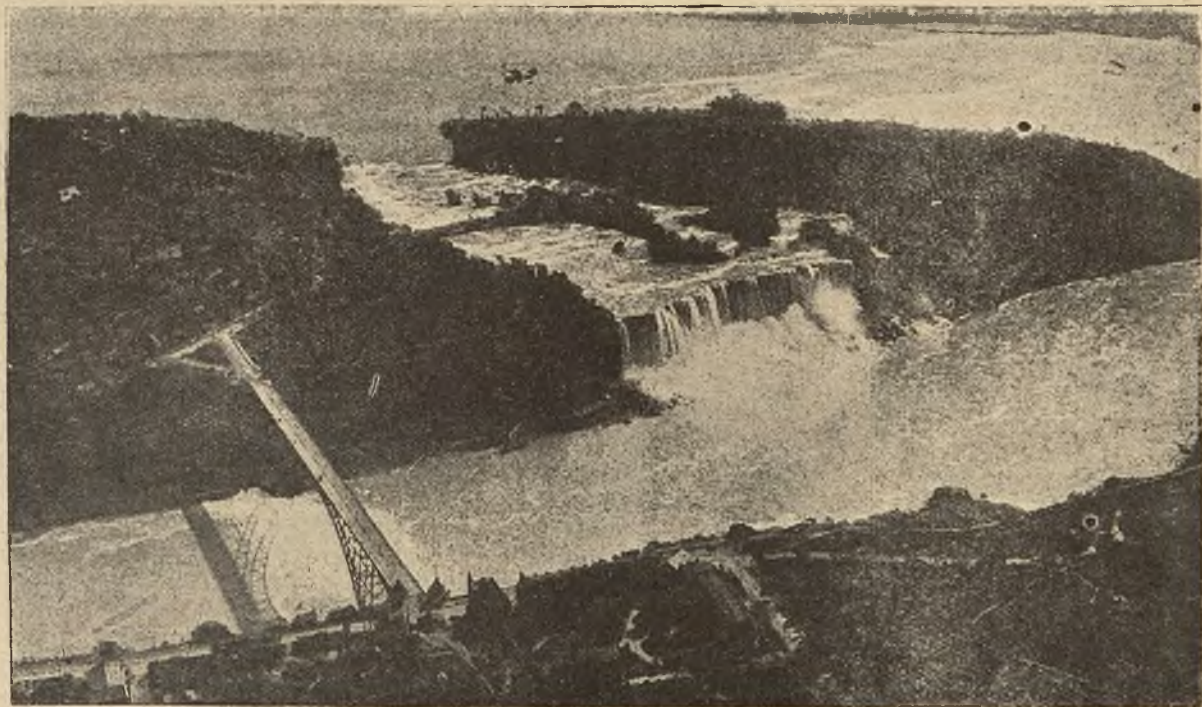


czynowników zastąpili komisarze, a ochronę — czerezwyczajka... Lud tymczasem ginie z głodu i nędzy, bo całe życie gospodarcze państwa zostało zrujnowane przez fanatycznych zaślepieńców. Naturalnie powstała nowa „arystokracja“ bolszewicka, której dobrze się powodzi. Cała armia nowych czynowników bolszewickich bawi się i używa, choć wśród ludu szerzy się nawet ludożerstwo. Na ich czele stoi faktyczny dyktator Trocki, który wobec choroby Lenina rządzi dziś niepodzielnie Rosją. Przejął się on doskonale rolą cara. Z wielką paradą podróżuje i urządza rewie wojskowe. Bolszewicy robią jednak komedię republiki i demokracji, od czasu do czasu zwołując sowieckie zjazdy, na których nowi tyrani występują w roli „trybunów ludu“, wygłaszając demagogiczne mowy, nie licujące wcale z ich działalnością. Na jednej z naszych fotografii widzimy właśnie bolszewickiego cara Rosji Trockiego na trybunie w Moskwie.

Druga fotografia przedstawia przebywającego obecnie w Moskwie niefortunnego naśladowcę Trockiego na Węgrzech — Belę Kuna. Naród węgierski, bardziej uświadomiony, niedługo znośli jarzmo bolszewickiego kata. Bolszewickich morderców spotkała na Węgrzech zasłużona kara, a ich wódz Bela Kun znalazł gościnę u swych towarzyszy moskiewskich.

## Żądania Francji.

Okupacja Zagłębia Ruhry przez Francję wywołała wśród Niemców nową furę wściekłości i nowe pogroźki. Jest to najlepszym dowodem, że niczego się oni nie nauczyli, że żyje wśród nich dawna buta pruska. Bo czegoż żąda Francja.



Niagara z lotu ptaka: Najnowsze zdjęcie fotograficzne wodospadu, dokonane z samolotu.

## Oficyalna fotografia „pary cesarskiej z Doorn“.

W miniaturowym państwie holenderskiem byłego cesarza niemieckiego, w Doorn, panuje podobno ogromne wzburzenie z powodu pojawienia się w prasie światowej w ostatnich czasach zdjęć fotograficznych, z których kilka i my reproduko-

waliśmy w naszym piśmie, a których dokonano bez zezwolenia „jego cesarskiej mości“. Jak już poprzednio wspominaliśmy, praktyczny wygnaniec z Doorn sprzedał prawo publikowania swych podobizn za grube tysiące dolarów pewnej amerykańskiej firmie, dotknęło go też boleśnie, że ktoś inny, nie opłaciwszy się mu należycie, korzysta z nieprzysługujących mu prerogatyw.

Podnosi to obecnie prasa zagraniczna, podając równocześnie „jedyną autentyczną podobiznę młodej pary“, sporządzoną w listopadzie 1922 przez wyżej wzmiankowaną firmę amerykańską, dodając równocześnie, że prawo własności nabyć miała nie za dziesięć tysięcy dolarów, jak przedtem twierdzono, lecz za... dwa miliony.

Niedyskrecja fotografów niemile dotknęła „puścinnika z Doorn“, chcącego dziś uchodzić za zwolennika używania prostych dróg w życiu, których sam nigdy nie uznawał, dając temu wyraz choćby tylko w swych pamiętnikach, gdzie fakty historyczne przekręca według swego widzimisię, byle tylko przedstawić się światu w jak najkorzystniejszym świetle.

## Niagara z lotu ptaka.

Amerykanie dumni są z posiadania takiego cudu przyrody, jakim jest wodospad Niagara, reklamują go też po swojemu, nic sobie nie robiąc z tego, że gdzieś tam, w samym centrum Afryki, natrafiono na wodospady, podobno daleko większe i wspanialsze. Konkurencji one Niagarze nie robią, dostęp bowiem do nich jest tak utrudniony, że wiele lat jeszcze upłynie, nim żaden wróż Europejczyk odważy się na podjęcie tak niebezpiecznej i kosztownej podróży.

Wodospad Niagary widzieliśmy już w ilustracjach z najrozmaitszych stron, z góry, dołu, bo-



„To, co najważniejsze“ w teatrze lwowskim: Scena z II-go aktu. Fot. M. Münz, Lwów.

Wydała ona na wojnę 143 miliardy, ale tę olbrzymią sumę wpisała już na konto strat i nie domaga się z tego tytułu żadnego odszkodowania. Żąda jedynie funduszy na odbudowę departamentów, zniszczonych przez wojska pruskie. Trzeba tu przypomnieć, z jakim barbarzyństwem hordy pruskie niszczyły wszystko na ziemi francuskiej. Rozlokowawszy się w dziesięciu północno-zachodnich departamentach, prowadziły tam piekło zniszczenia wedle celowych wskazówek, udzielanych przez fachowców. Niszczono dosłownie wszystko, nawet studnie i młode drzewka owocowe. Zniszczono rolnictwo, zniszczono budynki, drogi, mosty. To nie była wojna, lecz wyprawa niszczycielska na wzór Hunnów, tylko obliczona na skalę nieskończenie większą. I właśnie odszkodowania za te potworne zbrodnie Niemcy nie chcą płacić. Próżne były wysiłki Komisji Reparatyjnej, określającej wysokość i terminy spłat. Niemcy ciągle grały na zwłokę, aż wreszcie wyczerpała się cierpliwość Francji, czego nie mogła dokonać w sposób pokojowy Komisja Reparatyjna, tego niewątpliwie dokonają wojska francuskie, okupujące ognisko przemysłu niemieckiego w Zagłębiu Ruhry.



„To, co najważniejsze“ w teatrze lwowskim: Scena z III-go aktu

Fot. M. Münz, Lwów.